
Svätec a jeho funkcie v spoločnosti I.

Eds. Rastislav Kožiak – Jaroslav Nemeš. Bratislava: Chronos, 2006. 440 s.
ISBN 80-89027-19-9



© Centrum pre štúdium kresťanstva. Všetky práva vyhradené.

Pri citovaní prosíme dodržať autorské práva jednotlivých autorov a uvádzať zdrojovú publikáciu.

All published work, regardless of the medium in which it was published, is considered by law to be copyrighted by the author. It is important that all such articles and references to them be attributed to the author and source.

„Miracula“ i ich wartość historyczna

(na przykładzie
średniowiecznych żywotów polskich)

Anna Pobóg - Lenartowicz

POBÓG - LENARTOWICZ, Anna: *Miracula and their Historical Value (Illustrated with the Exemple of the Polish Medieval Vitae)*. In: Svātec a jeho funkcie v spoločnosti I. Bratislava: Chronos, 2006, p. 187-198.

Author focuses in his study on the aspects of existence of sanctity, illustrated with the exemple of the polish medieval Miracula sancti Stanislai and Legenda maior de beata Hedwigi. No contemporary biography of the St. Stanislaus is in existence. At the time of his canonization a life appeared written by a Dominican Vincent which contains much legendary matter: He is patron of Poland and the city and Diocese of Cracow, invoked in battle. St. Hedwig was interred in the church attached to the monastery of Trebnitz, and was canonized by Clement IV, 26 March, 1267, and on 25 August of the same year her remains were raised to the honours of the altar. Her feast is celebrated 17 October; she is honoured as the patroness of Silesia.

KEYWORDS: Poland, Middle Ages, Hagiography, St. Stanislaus, St. Hedwig

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa przez władców polańskich na ziemiach polskich pojawiły się też typowe dla chrześcijańskiej Europy gatunki literackie. Wśród nich były także utwory hagiograficzne, zarówno vitae, passiones jak i miracula. Pierwsze tego typu utwory powstały już na przełomie X i XI i wyszły spod pióra biskupa Brunona z Kwerfurtu – postaci o tyle barwnej co zapomnianej.¹ Poświęcone zostały św. Wojciechowi² i tzw. pięciu braciom męczennikom międzyrzeckim, zamordowanym w 1003 r.³ Po okresie przestoju, spowodowanym między innymi załamaniem się władzy książęcej, tzw. reakcją pogańską, czy rozbięciem Polski na dzielnice, w XIII w. nastąpił burzliwy rozwój piśmiennictwa hagiograficznego. Związane to było z następującą niemal bezpośrednio po sobie kanonizacją św. Stanisława i św. Jadwigi śląskiej. Oprócz żywotów i cudów

¹ Vide J. STRZELCZYK, *Apostołowie Słowian*, Poznań 1987, s. 210-229.

² *Vita s. Adalberti (I)*, ed. J. KARWASIŃSKA, In: *Monumenta Poloniae Historica. Series Nova*, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962; *Vita s. Adalberti (II)*, ed. EADEM, In: *ibidem*, t. IV, cz. 2, Warszawa 1969; wyd. polskie: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A SPIEŻ, Kraków 1997.

³ *Vita Quinque Fratrum*, ed. J. KARWASIŃSKA, In: *Monumenta Poloniae Historica. Series Nova*, t. IV, cz. 3, Warszawa 1973; wyd. polskie: *Bruno z Kwerfurtu, Żywoć Pięciu Braci Męczenników*, tłumacz. K. ABGAROWICZ, ed. J. KARWASIŃSKA, In: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966.

poświęconych tym świętym, powstały jeszcze utwory hagiograficzne opowiadające o życiu św. Jacka,⁴ św. Kingi,⁵ bł. Salomei,⁶ a także kilka innych drobnych żywotów osób, które w ostateczności nie doczekały się wyniesienia na ołtarze.

W niniejszym artykule zajmę się dwoma utworami hagiograficznymi, powstałymi na ziemiach polskich w średniowieczu. Będą to „Miracula sancti Stanisłai”⁷ i „Vita sancte Hedwigis,” znana w literaturze jako „Legenda maior de beata Hedwigi.”⁸ Wybrałam te dwa zabytki nieprzypadkowo: oba powstały niemal w tym samym czasie, przy ich spisaniu uczestniczyły przypuszczalnie te same osoby,⁹ a przy tym dotyczą dwóch różnych dzielnic Polski – Małopolski i Śląska oraz świętej kobiety i świętego mężczyzny, co – przynajmniej w założeniu – może mieć wpływ na charakter kultu.

Przypomnę krótko sylwetki bohaterów obu żywotów.

Stanisław w 1072 r. został biskupem krakowskim.¹⁰ W 1079 r. w wyniku do dziś niewyjaśnionego konfliktu z królem Bolesławem Śmiałym został zamordowany, w wyniku czego król musiał uciec na Węgry, gdzie wkrótce zmarł.¹¹ Propagatorem jego kultu stał się żyjący przeszło sto lat później jego następca na tronie biskupim w Krakowie Mistrz Wincenty Kadłubek – autor „Kroniki Polskiej.”¹² To właśnie sugestywny przekaz Kroniki zdecydował o tym, że kolejni biskupi krakowscy podjęli myśl o kanonizacji swego poprzednika. Na potrzeby procesu kanonizacyjnego sporządzony został tzw. „Vita minor s. Stanisłai”¹³ pióra dominikanina Wincentego, wywodzącego się z Kielczy pod Opolem.¹⁴ Reakcją Stolicy Apostolskiej było powołanie komisji do zbadania wiarygodności przekazu żywotu. Komisja obradowała w Krakowie od lipca 1250 do 1251 r. Ponieważ istniały pewne rozbieżności w tradycji kościelnej i dworskiej dotyczące okoliczności śmierci biskupa, papież Innocenty IV wysłał do Krakowa swego przedstawiciela w osobie franciszkanina Jakuba z Velletri.¹⁵ Musimy pamiętać, że

⁴ *De vita et miraculis s. Jacchonis (Hyacinthi) ordinis fratrum predicatorum*, ed. L. CŹWIKLIŃSKI, In: Monumenta Poloniae Historica, Lwów 1884, t. IV, s. 818-903.

⁵ *Vita et miracula s. Kyngae ducissae Cracoviensis*, ed. W. KĘTRZYŃSKI, In: ibidem, s. 66-744.

⁶ *Vita s. Salomeae, reginae Halicensis*, ed. IDEM, In: ibidem, s. 770-796.

⁷ *Miracula sancti Stanisłai*, ed. IDEM, w: ibidem, s. 292 - 318; wyd. polskie: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłumacz. J. PLEZIOWA, oprac. M. PLEZIA, Warszawa 1987, s. 151-234.

⁸ *Legenda maior*, ed. A. SEMKOWICZ, In: Monumenta Poloniae Historica, t. IV, Lwów 1884; wyd. polskie: *Legenda świętej Jadwigi*, tłumacz. A. JOCHELSON, oprac. J. PATER, Wrocław 1993.

⁹ J. PATER, *Wartości historyczne „Żywota większego św. Jadwigi”*, In: *Księga Jadwiżańska*, red. M. KACZMAREK, M. L. WÓJCIK, Wrocław 1995, s. 180-184.

¹⁰ *Rocznik kapituły krakowskiej*, ed. A. BIEŁOWSKI, In: Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, s. 795.

¹¹ *Ibidem*. Vide: T. WOJCIECHOWSKI, *Szkice historyczne XI w.*, Warszawa 1906; M. PLEZIA, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, „Analecta Cracoviensia”, t. 11, Kraków 1979; T. GRUDZIŃSKI, *Bolesław Śmiały – Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1986; G. LABUDA, *Św. Stanisław. Biskup krakowski – patron Polski*, Poznań 2000.

¹² *Magistri Vincentii Cronica Polonorum*, ed. A. BIEŁOWSKI, In: Monumenta Poloniae Historica, Lwów 1872, t. II, s. 249-447; wyd. polskie: MISTRZ WINCENTY (TZW. KADŁUBEK), *Kronika polska*, przekł. i oprac. B. KŪRBIS, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.

¹³ *Vita minor s. Stanisłai*, ed. W. KĘTRZYŃSKI, In: Monumenta Poloniae Historica, t. IV, Lwów 1884, s. 253-285; wyd. polskie: *Żywot mniejszy św. Stanisława*, In: *Średniowieczne żywoty i cuda*, s. 97-150.

¹⁴ G. LABUDA, *Zapomniana kronika w „Rocznikach” Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 169-171.

¹⁵ *Cuda św. Stanisława*, In: *Średniowieczne żywoty*, s. 152-155.

od czasu śmierci Stanisława minęło już prawie 200 lat i niemożliwe stało się przesłuchanie świadków pamiętających tamte czasy, zdecydowano się więc oprzeć na relacjach dotyczących cudów dokonanych za sprawą biskupa – męczennika. W ten oto sposób powstał protokół Jakuba z Velletri, datowany na 26 maja 1252 r., obejmujący zeznania stukilkudziesięciu świadków, który dziś nazwany jest „Miracula s. Stanislai.”¹⁶ Ze względu na pozytywny raport komisji, Innocenty IV zdecydował się kanonizować biskupa Stanisława 8. 09. 1253 r. Na marginesie tylko dodam, że na fali wielkiej popularności św. Stanisława wkrótce po kanonizacji powstał jego kolejny żywot, tzw. „Vita maior,” którego autorem był także Wincenty z Kielczy.¹⁷

Natomiast św. Jadwiga wywodziła się ze znakomitego rodu bawarskiego von Andechs. Jej ojciec Bertold był bliskim współpracownikiem cesarza Fryderyka Barbarossy. Rodzina posiadała powiązania dynastyczne w całej Europie, dość wspomnieć, że siostra Jadwigi - Gertruda wyszła za mąż za króla węgierskiego Andrzeja II i była matką św. Elżbiety węgierskiej, druga siostra – Agnieszka była żoną Filipa II Augusta – króla Francji. Biograf Jadwigi, niemiecki historyk Joseph Gottschalk naliczył się w rodzie von Andechs, oprócz świętych, 34 biskupów, 1 opata i 6 księni.¹⁸ Widzimy więc, że była to rodzina niezwykle wpływowa i trudno zrozumieć, jak to się stało, że niespełna 12-letnią Jadwigę wydano za mąż za niewiele wówczas znaczącego syna księcia wrocławskiego – Henryka Brodatego. Pobyt Jadwigi na Śląsku okazał się brzemienny w skutkach, nie pora jednak tu o tym pisać, dodam tylko, że małżeństwo jej z Henrykiem było tyle udane co tragiczne. W sumie książęca para doczekała się 7 dzieci, z których ojca przeżył tylko syn Henryk Pobożny, ale i on wkrótce zginął w bitwie z Mongołami pod Legnicą w 1241 r., a matkę przeżyła jedynie córka Gertruda – ksieni założonego przez rodziców klasztoru cysterek w Trzebnicy.¹⁹ Sama zaś Jadwiga zmarła 14. 10. 1243 r. Starania o kanonizację niemal zaraz po śmierci podjęła wspomniana tu już córka Gertruda. Włączył się do niej także władca Czech Przemysław Ottokar II. Proces nabrał tempa zwłaszcza po udanej kanonizacji św. Stanisława. Ostatecznie Jadwiga została wyniesiona na ołtarze 26. 03. 1267 r., a więc 24 lata po śmierci.²⁰ Jak na tamte czasy, trzeba przyznać – bardzo szybko.

Pierwszy żywot księżnej wysłany do celów kanonizacyjnych nie zachował się. Przypuszcza się, że jego autorem był dominikanin wrocławski – Szymon. Autorem drugiego, także zaginionego żywotu był Engelbert – cysters z Lubiąża. Z jego wersji korzystał anonimowy autor „Vita sanctae Hedwigis” piszący około 1300 roku, związany najprawdopodobniej z środowiskiem franciszkanów wrocławskich.²¹

Żywot św. Jadwigi jest najobszerniejszy w polskiej historiografii średniowiecznej, zawiera bowiem, oprócz opisu życia księżnej, także wykaz cudów, zdziałanych za życia Jadwigi, w chwili jej śmierci oraz po śmierci. Sposób relacjonowa-

¹⁶ *Miracula s. Stanislai*, ed. Z. PERZANOWSKI, In: „Analecta Cracoviensia”, t. 11, 1979, s. 54.

¹⁷ *Vita maior s. Stanislai*, ed. W. KĘTRZYŃSKI, In: Monumenta Poloniae Historica, t. IV, Lwów 1884, s. 362-438; wyd. polskie: *Żywot większy św. Stanisława*, In: *Średniowieczne żywoty i cuda*, s. 235-344.

¹⁸ Vide: J. SWASTEK, *Rodzina św. Jadwigi*, In: *Księga Jadwiżañska*, s. 43-60.

¹⁹ *Ibidem*, s. 52-57.

²⁰ J. PATER, *Wartości historyczne*, s. 181-182.

²¹ *Ibidem*, s. 184-185.

nia cudów związanych z św. Jadwigą jest niemal identyczny jak w *Miraculach* św. Stanisława, z tą jedynie różnicą, że w przypadku relacji krakowskich mamy do czynienia jeszcze z protokolarnym potwierdzeniem cudów przez kolejnych świadków. Ale, jak już wspomniałam, obie relacje są pisane wg tego samego schematu, w tym samym czasie, być może przy udziale tych samych osób.

Przejdźmy więc wreszcie do analizy tych utworów pod względem ich wiarygodności historycznej. Mimo iż począwszy od XIX w. wielu badaczy odrzuca *Miracula* jako wiarygodne źródło informacji, to jednak wydaje się, że nie możemy wobec nich przejść obojętnie. Należy popatrzeć bowiem na *Miracula* jako na odbicie pewnej rzeczywistości historycznej, a nie badać je pod kątem wiarygodności czy prawdopodobności opisywanych cudów. W obu bowiem interesujących nas tu żywotach pojawiają się setki konkretnych ludzi, o konkretnym imieniu, zawodzie, wywodzących się z konkretnych miejscowości. Jest to spis zwykłych mieszkańców tych dzielnic, o których – gdyby nie zapis hagiografa – nigdy byśmy nie słyszeli.

Przyjrzyjmy się więc najpierw postaciom wyłaniającym się z obu żywotów.

Jeżeli chodzi o *Miracula s. Stanislai* to mamy tu wymienionych z imienia 126 osób, z czego 94 osoby to mężczyźni, a 32 – kobiety. (Tab. 1) Część z nich doświadczyła na sobie cudów działywanych za sprawą św. Stanisława, część natomiast była ich świadkami.

I tak, wśród osób uzdrowionych, również zdecydowanie przeważają mężczyźni – jest ich 15 oraz 18 chłopców. (Tab. 2) Uzdrowionych kobiet jest natomiast 9, a dziewczynek – 7. (Tab. 3)

Jeżeli chodzi o pochodzenie społeczne tej grupy to 40% spośród nich wywodziło się ze stanu rycerskiego, 26 % - chłopi, 10 % mieszczańskie, 6% duchowieństwo, reszta – prawie 20 % - niezidentyfikowani pod względem pochodzenia społecznego. (Tab. 4)

W grupie świadków uzdrowień także zdecydowanie przeważają mężczyźni (jest ich dwukrotnie więcej niż kobiet). Jest ich w sumie 65 (64 dorosłych mężczyzn + 1 chłopiec) na 32 kobiety. (Tab. 5) Wśród świadków zdecydowanie przeważają duchowni oraz rycerze – w sumie stanowią oni prawie 50% wymienionej grupy, ale aż 30 % to chłopi, reszta to mieszczańskie (ok. 7%) i niezidentyfikowani pod względem pochodzenia społecznego. (Tab. 6)

Spójrzmy jak te proporcje wyglądają w przypadku relacji żywotu św. Jadwigi.

Mamy tu do czynienia z około 100 osobami związanymi z osobą świętej, z czego 46 osób to kobiety, a 54 – mężczyźni. (Tab. 7) Jednak liczba uzdrowionych kobiet jest już większa niż mężczyzn (37:36). (Tab. 8) Kobiety zdecydowanie przeważają nad mężczyznami w grupie mieszczan (14:6), w pozostałych grupach są to wartości niemal identyczne: po 4 osoby z kręgu duchowieństwa, 7:6 wśród możnych i rycerstwa, 3:4 wśród chłopstwa, 9:10 wśród niezidentyfikowanych społecznie. (Tab. 9)

Gdy porównamy oba żywoty to wyraźnie widać, że w Małopolsce zarówno wśród uzdrowionych jak i świadków cudów zdecydowanie przeważają mężczyźni, jest ich dwukrotnie więcej niż kobiet, natomiast na Śląsku liczba uzdrowionych i świadkujących kobiet jest niemal taka sama jak w przypadku mężczyzn, a w grupie mieszczan nawet dwukrotnie wyższa. (Tab. 10, 11) Jest to zgodne z naszą wiedzą na temat rozwoju cywilizacyjnego obu dzielnic. I połowa XIII w. na Śląsku to okres intensywnej kolonizacji na tzw. prawie niemieckim, powstanie wielu miast loko

wanych wg prawa zachodniego, napływ nie tylko osadników, ale i kupców czy obcego rycerstwa z całej niemal Europy.²² Na Śląsk przyciągała ich nie tylko pogłoska o pokładach złota, umiejętnie rozgłaszana przez książąt śląskich, korzystne możliwości osadnicze, ale także bohaterska śmierć syna św. Jadwigi w walce z Mongołami pod Legnicą. Znacznie wolniej przebiegały procesy osadnicze na terenie Małopolski. W chwili spisania cudów Kraków nie posiadał jeszcze prawa miejskiego, został lokowany w 1257 r., a jego lokatorami byli Ślązacy. Przeważała ludność rolnicza, mieszczaństwa sensu stricto nie było tam wcale (przeważali wędrowni kupcy czy rzemieślnicy). Cechą środowisk o charakterze rolniczym (co potwierdzają i współczesne badania socjologiczne) jest konserwatyzm, wyrażający się m. in. z mniejszej roli kobiety w życiu społecznym (stąd mniejsza waga świadka – kobiety – w przekonaniu dokonujących przesłuchań). Cechą natomiast grup lepiej zurbanizowanych jest ich większa mobilność i otwartość na różnego rodzaju nowości. Nie dziwi nas więc tak znaczna liczba kobiet – mieszczek u grobu św. Jadwigi. Poza tym pamiętajmy, że u grobu kobiety chętniej mogły szukać wstawiennictwa także kobiety, a wśród świadków cudów w sposób naturalny przeważają mniszki trzebnickie, tak jak wśród świadków cudów w Krakowie przeważają przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego.

Popatrzmy na oba te żywoty jeszcze z innej, myślę, że też bardzo interesującej strony. Mam tu na myśli imiona wymienione w obu utworach. Nie będę zajmowała się tu rzeczą jasną, ich analizą filologiczną, jest to bowiem zadanie dla specjalistów, ale chcę na tym przykładzie pokazać, do jak różnorodnych badań mogą nam się przydać średniowieczne miracula.

I tak w *Miracula s. Stanisłai* mamy jak już wspomniałam – wymienionych 126 osób. W grupie mężczyzn (94 osoby) – 51 nosi imię słowiańskie, 29 – imię ogólnochrześcijańskie, a 14 – imię pochodzenia obcego (niemieckiego). W grupie kobiet (32 osoby) przewaga imion słowiańskich jest jeszcze większa: nosiły je 24 osoby, tylko 2 imiona (a właściwie imię – bo chodzi tu o 1 imię – Małgorzata) są ogólnochrześcijańskie, a 6 – to imiona obce (pochodzenia niemieckiego).

W żywocie św. Jadwigi w sumie w obu grupach (kobiet i mężczyzn) 35 imion to imiona słowiańskie, 34 – imiona obce (głównie niemieckiego pochodzenia), 29 – imiona ogólnochrześcijańskie. Jeśli chodzi o imiona słowiańskie, to w zdecydowanej większości nosiły je kobiety, natomiast mężczyźni przeważają wśród imion obcych (głównie mieszczańskie) i ogólnochrześcijańskich (tu zwłaszcza duchowni). Jeśli chodzi o konkretne przykłady tych imion, to w przypadku Małopolski – jest to mozaika wielu, dziś już najczęściej nieużywanych imion słowiańskich, z których mało które się powtarza. Zbieżne ze Śląskiem są jedynie imiona takie jak Bratumiła czy Śniegula. Imiona te pokazują, że dziewczętom nadawano jeszcze wtedy imiona znaczeniowe, związane z przyrodą, zwyczaj ten wkrótce zaniknie (jest to już widoczne na Śląsku) pod wpływem docierających do Polski wzorców europejskich. Z tym że na Śląsku najpopularniejszym imieniem – wg żywotu – jest Witosław i Witosława, a w Małopolsce – Przybysław i Świętosław / Świętosława. Ale mamy też takie imiona jak Czarnucha, Pietrucha, Więcymił, Śmił czy Miecz. Co ciekawe, żadna osoba w Małopolsce nie nosiła imienia Stanisław / Stanisława (na Śląsku – jedna), nie ma też żadnego Wojciecha, nawet w formie zlatynizowanej Adalbert czy Albert.

²² Vide: B. ZIENTARA, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Wrocław 1975.

Jeżeli chodzi o imiona ogólnochrześcijańskie, to najpopularniejszym imieniem w obu dzielnicach – znowu wg przekazu *Miraculi*- był Piotr, dalej – na Śląsku – Mikołaj, a w Małopolsce – Marcin. Spośród imion żeńskich – w Małopolsce spotykamy 2 Małgorzaty, a na Śląsku najpopularniejsze jest imię Elżbieta.

Z imion obcych najpopularniejsze jest żeńskie imię Adelajda – spotykamy się z nim w obu dzielnicach. Na Śląsku znajdziemy jeszcze liczne Juty, a wśród mężczyzn – przoduje Herman. W Małopolsce natomiast będą to Richard i Reiner. Na czoło imion oryginalnych w tej grupie wysuwają się na Śląsku z pewnością Demunda czy Izentruda, których na próżno szukalibyśmy w dzisiejszych księgach imion i świętych. Mówią nam te imiona wszakże o pewnych gustach imienniczych, o nieznanym nam typie wyobraźni, kulcie świętych czy postaciach literackich. Tu warto wspomnieć, że w żywocie św. Jadwigi spotykamy dwie dziewczyny noszące imię Beatrycze (Beatrix).

Przytoczone tu przykłady z pewnością obrazują nam stan imienniczy obu dzielnic, ale – oczywiście - nie można się nim posługiwać do celów statystycznych, a już tym bardziej – do określania składu narodowościowego. Wiemy doskonale, że o nadaniu dziecku imienia decyduje wiele okoliczności: powtarzanie danego imienia w rodzinie, kult świętych, moda, środowisko społeczne itp. Tak samo było i w wiekach średnich. Tym bardziej, że dla autora żywotu św. Jadwigi wszystkie opisywane osoby traktowane są jako mieszkańcy Śląska! Tylko 4 osoby przybyły do grobu świętej z Wielkopolski, 2 z Pomorza i 2 z zagranicy (z diecezji ołmunieckiej i miśnieńskiej, a więc z najbliższej okolicy). W przypadku cudów św. Stanisława przeważają osoby pochodzące z najbliższych okolic Krakowa, nie ma żadnej osoby z Wielkopolski, jest 1 książę śląski (opolski), 2 osoby z Mazowsza i Łęczycy, 7 osób z zagranicy (w tym 4 Niemców, 1 Czech, 1 Węgier, 1 pochodził z Lombardii). Wszyscy oni byli przejazdem, kiedy dotknęło ich nieszczęście, z którego – za sprawą św. Stanisława zostali uleczeni. Musimy jednak pamiętać, że relacje obu żywotów, dotyczą okresu przedkanonizacyjnego, a więc przed upowszechnieniem się kultu poza rejon pochówku przyszłego świętego.

Czas przejść do samych cudów. Jakkolwiek cuda dokonane przez grobie św. Jadwigi nie zostały spisane w odrębnym utworze (przynajmniej ich wersja do naszych czasów nie zachowała się), to trzeba przyznać, że autor *Vita maior* zadbał lepiej o usystematyzowanie cudów niż jego małopolski kolega. Cuda zostały zebrane w 21 odrębnych grupach i podzielone na te, które działy się za życia księżnej, w czasie jej śmierci, po śmierci i w czasie kanonizacji.²³ Jednak i tu i tu mamy do czynienia z tym samymi jednostkami chorobowymi: na pierwszym miejscu są to choroby oczu (w tym także całkowitej ślepoty), głowy, uszu (również głuchoty), mowy, chorób przelyku, owrzodzeń, epilepsji, paraliżu i niedowładu kończyn dolnych i górnych, skrzywień kręgosłupa, gorączki, błonicy, dezynterii itp. Nie brak także wzmianek o wskrzeszeniu zmarłych, ale co ciekawe – niemal we wszystkich przypadkach dotyczą one dzieci i to najczęściej niemowląt. Już samo wyliczenie tych wszystkich chorób uświadamia nam, że średniowieczni mieszkańcy ziem polskich chorowali niemal na te same choroby, które są i dzisiaj naszym udziałem, choć uderza może większa liczba przypadków ślepoty, głuchoty czy niemoty. Zwraca też uwagę fakt, że w przypadku Śląska, najpierw próbowano szukać

²³ *Legenda św. Jadwigi*, s. 65-117.

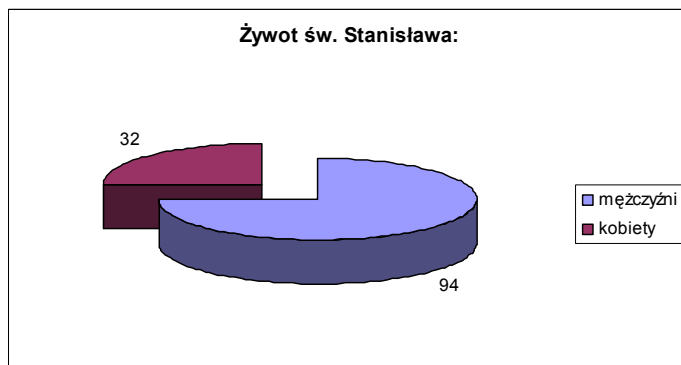
pomocy u lekarzy, często specjalistów, np. u wymienionego w źródle chirurga wrocławskiego mgra Hermana. Dopiero kiedy ich leczenie nie pomogło, zwracano się o wstawiennictwo świętej. W przypadku uzdrowień z Małopolski nie mamy ani jednej wzmianki o tym, że korzystano najpierw z pomocy lekarzy. Czyżby ich tam wtedy nie było albo cieszyli się, ze względu na swój stan wiedzy – umiarkowanym zainteresowaniem? Ten przykład jeszcze raz unaocznia nam różnicę w postępie cywilizacyjnym Śląska w stosunku do Małopolski w tym okresie. Na zachodzie – lekarz był już bowiem normą i podkreślenie jego nieskuteczności w leczeniu chorób podnosiło rangę cudów działających za sprawą św. Jadwigi.

Mówiąc o cudach, nie sposób nie wspomnieć o toposach. W obu żywotach są one podobne, co nie dziwi, bo powstały niemal w tym samym czasie i odzwierciedlały ówczesne trendy. Mamy więc tu topos nagłości cudów, zapewnienia o wielości cudów, topos polecenia się świętemu, a w przypadku Śląska – topos nieskuteczności sztuki lekarskiej. Inna sprawa, że wszystkie te toposy poparte są konkretnymi przypadkami chorobowymi z terenu obu omawianych tu dzielnic.

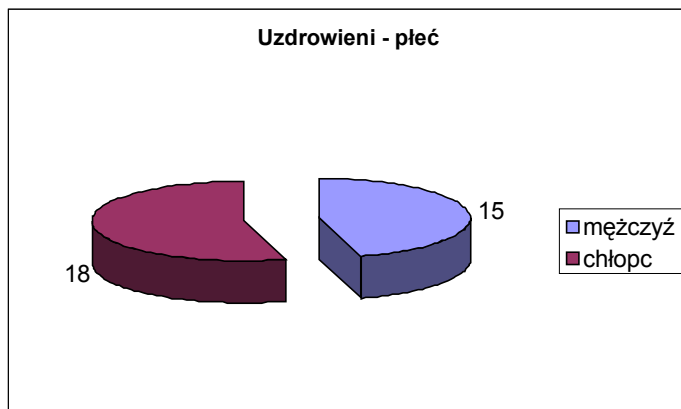
Podsumowując nasze rozważania należy jeszcze raz podkreślić, że średnio-wieczne *Miracula* mogą być przedmiotem badań naukowych. I to nie tylko historycznych, ale też i zagadnień dotyczących folkloru, onomastyki, prawa, medycyny, kultu świętych, ruchu pątniczego itp. I nie chodzi tu rzecz jasna o udowodnienie możliwości dokonania takiego czy innego uzdrowienia, bo jest to przecież indywidualna sprawa każdego wierzącego, ale o wydobycie z tych utworów obrazu danej dzielnicy, konkretnych ludzi, żyjących w konkretnym czasie i miejscu, zmagających się z konkretnymi problemami, wykonywującymi konkretne zawody itp. Jest to także odbicie mentalności ówczesnego społeczeństwa, stanu ich religijności i pobożności. Słowem są to niezastąpione źródła do przedstawienia duchowej, kulturalnej, materialnej, codziennej rzeczywistości danej dzielnicy. Przykładowo, obraz Śląska zawarty w żywocie św. Jadwigi jeszcze raz potwierdza fenomen tej ziemi, jej związki z ziemiami polskimi i Europą zachodnią. *Miracula*, mimo narzuconych im przez gatunek reguł genologicznych i przyjętych zasad hagiograficznych dają nam obraz życia danej społeczności, jakiego byśmy nigdy bez nich nie znali.

prof. dr. hab. Anna Pobóg - Lenartowicz; Instytut Historii, Uniwersytet Opolski,
ul. Strzelców Bytomskich 2, 45-084 Opole (alenartowicz@poczta.wp.pl)

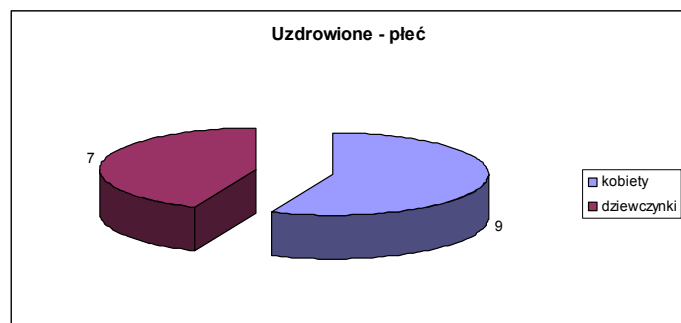
Opracowanie własne na podstawie *Miracula s. Stanisłai*



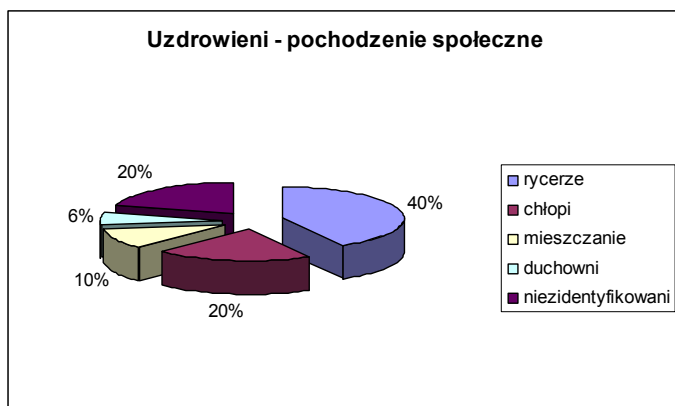
Tab. 1. *Miracula s. Stanisłai* - płeć



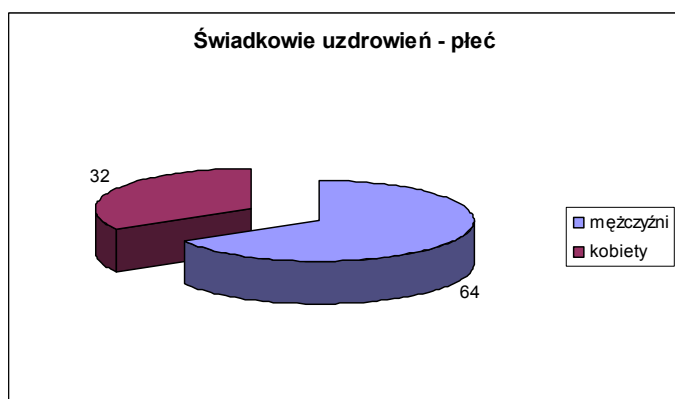
Tab. 2. *Miracula s. Stanisłai*, uzdrowieni – płeć



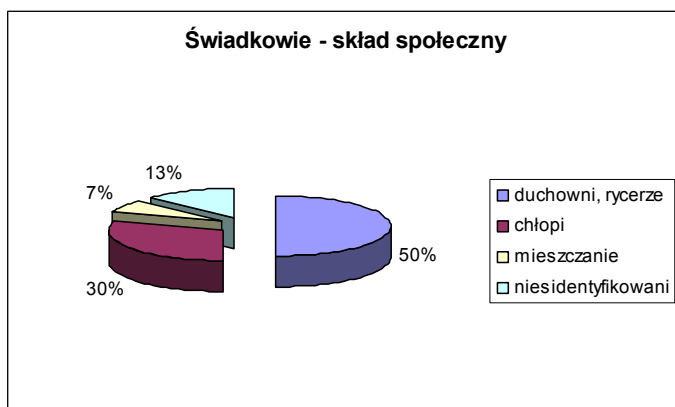
Tab. 3. *Miracula s. Stanisłai* – uzdrowieni – płeć



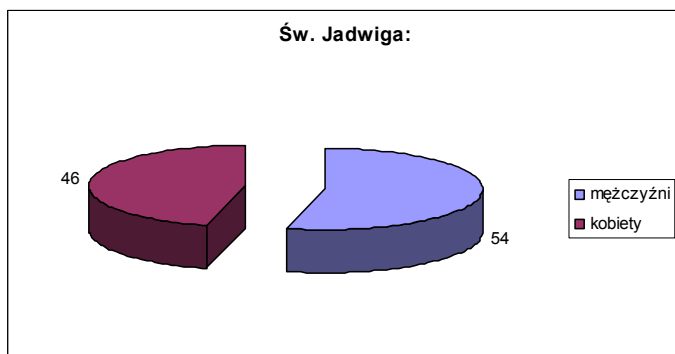
Tab. 4. *Miracula s. Stanislai* – uzdrowieni – pochodzenie społeczne



Tab. 5. *Miracula s. Stanislai* – świadkowie uzdrowień – płeć

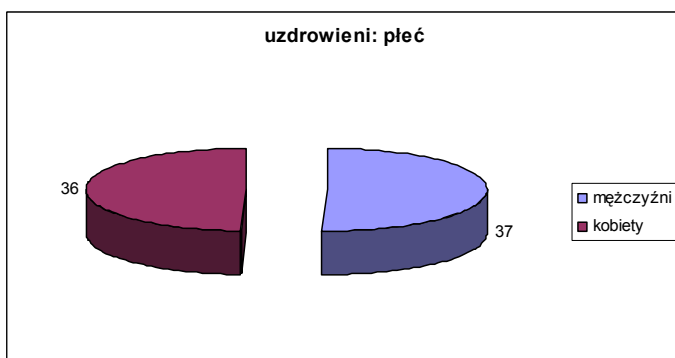


Tab. 6. *Miracula s. Stanislai* – świadkowie uzdrowień – skład społeczny

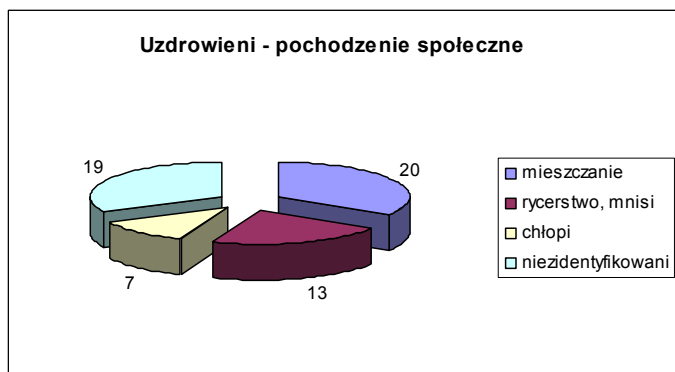


Tab. 7. *Legenda maior de beata Hedwigi* – płeć

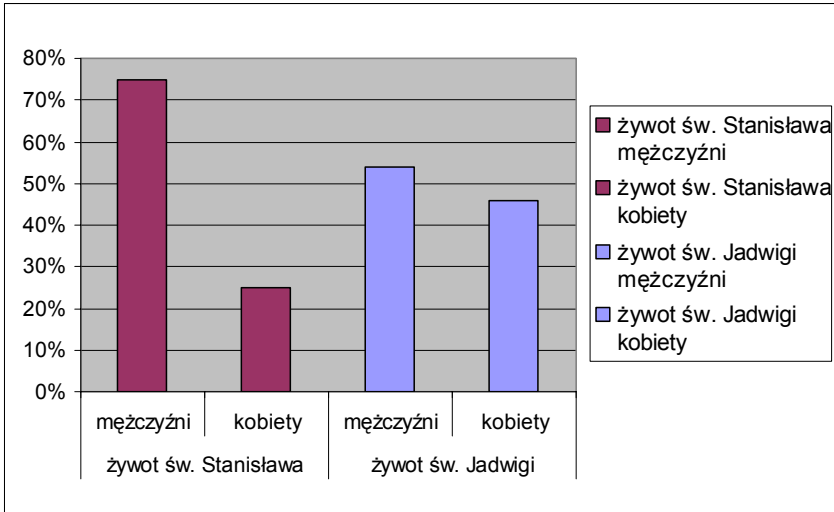
Opracowanie własne na podstawie *Legenda maior de beata Hedwigi*



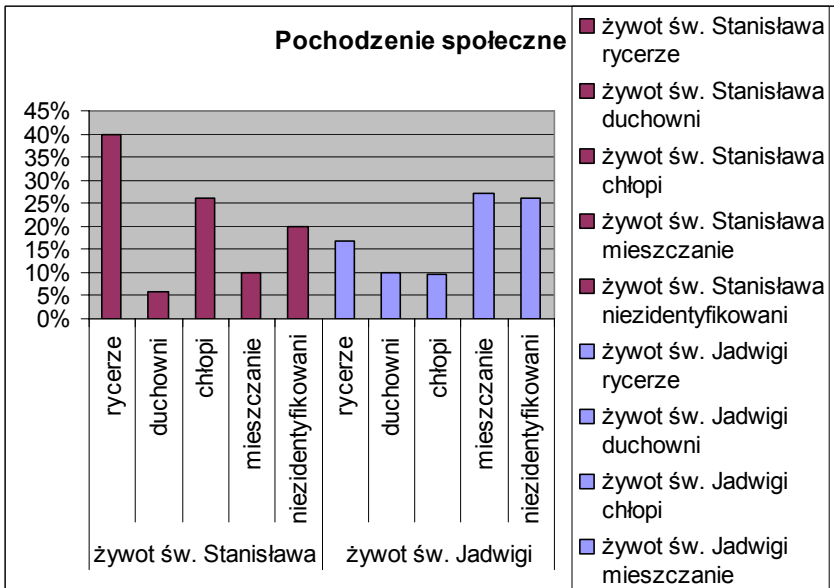
Tab. 8. *Legenda maior de beata Hedwigi* – uzdrowieni – płeć



Tab. 9. *Legenda maior de beata Hedwigi* – uzdrowieni – pochodzenie społeczne



Tab. 10. *Vita s. Stanislai, Legenda maior de beata Hedwigi* – uzdrowieni – płeć



Tab. 11. *Vita s. Stanislai, Legenda maior de beata Hedwigi* – uzdrowieni – pochodzenie społeczne

Zusammenfassung

„Miracula“ und ihr historischer Wert (am Beispiel der mittelalterlichen polnischen Lebensbeschreibungen)

Anna Pobóg - Lenartowicz

In diesem Artikel beschäftige ich mich mit zwei hagiographischen Werken, die in Polen im Mittelalter geschrieben wurden. Das sind "Miracula sancti Stanislai" und "Vita sanctae Hedwigis". Das letzte Werk ist in der Literatur als "Legenda maior de beata Hedwigis" bekannt. Diese zwei Schriftdenkmäler wurden nicht zufällig ausgewählt: beide entstanden fast in derselben Zeit (Ende der ersten Hälfte des XIII Jahrhunderts - Anfang der zweiten Hälfte des XIII Jahrhunderts), am Abfassen der beiden Texten nahmen vermutlich dieselbe Personen teil. Die Werke betreffen zwei verschiedene Provinzen Polens: Kleinpolen und Schlesien, sowie die heilige Frau und den heiligen Mann, was - mindestens in der Annahme - einen Einfluß auf den Charakter des Kultes haben könnte.

In meiner Arbeit analysiere ich die gesellschaftliche Struktur, das Alter und das Geschlecht der Menschen, die durch ein Wunder geheilt wurden, als auch der Menschen, die Zeugen der Wunder waren. Ich stelle auch den, aufgekommenen in den Texten, Topos dar. Ich schlage vor "Miracula" als ein Abbild einer historischen Wirklichkeit zu betrachten und nicht die Glaubwürdigkeit oder die Wahrhaftigkeit der dargestellten Wunder zu untersuchen. In beiden Lebensbeschreibungen, die uns hier interessieren, erscheinen Hunderte von Menschen, die einen konkreten Namen, einen konkreten Beruf haben, und die aus konkreten Ortschaften stammen. Das ist ein Verzeichnis von gewöhnlichen Einwohnern der Provinzen Polens, von denen wir nur dank dem Hagiograph hören können. Die Texten zeigen auch die Mentalität der damaligen Gesellschaft, ihre Religiosität und Frömmigkeit. Das sind die unersetzlichen Quellen, die bei der Darstellung von der geistigen, kulturellen und materiellen Wirklichkeit der bestimmten Provinz sehr hilfreich sind.